

Cieślak, Tadeusz

Z historii niemieckiej prasy w języku polskim : I. "Goniec Krakowski" (27 X 1939-18 I 1945), II. Hitlerowska "Gazeta Żydowska" w Krakowie (23 VII 1940-30 VIII 1942)

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 8/4, 569-588

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ CIEŚLAK

Z HISTORII NIEMIECKIEJ PRASY W JĘZYKU POLSKIM

I

„GONIEC KRAKOWSKI” (27 X 1939 — 18 I 1945)

W mechanizmie propagandy hitlerowskiej była prasie gadzinowej wyznaczona ważna rola dotarcia do ludności kraju podbitego. Początkowo wśród przywódców hitlerowskich istniały w odniesieniu do Polaków tendencje pozbawienia ich prasy w języku ojczystym, ale szybko przekonano się, że lukę tę zapełnia prasa nielegalna oraz propaganda szeptana, która wymyka się spod kontroli okupanta. Prasa gadzinowa w języku polskim miała upiększyć rządy hitlerowskie i przedstawić jako dobrodziejstwo dla okupowanych, przekazać koncepcje pozytywne dla władz okupacyjnych. Jej gadzinowość posiadała odmienny charakter aniżeli znana nam z okresu antypolskiej polityki Prus z przełomu XIX i XX w.¹, ale główny cel i metoda pozostały takie same, a więc posługiwanie językiem narodu zwalczanego dla infiltracji ideologii sprzecznej z podstawowymi interesami tego narodu. Można by przypomnieć ogólne stwierdzenie, że nie ma prostego znaku równania między antypolskością Prus hohenzollernowskich a antypolskością hitleryzmu — i tak też sprawa przedstawiała się w zakresie prasy gadzinowej, która pod rządami hitlerowskimi była bardziej bezwzględna, donosicielska i mniej ukrywała swoje „posłannictwo” jako „narodu panów”. Zmieniła się sytuacja wśród Polaków, i dlatego nie wystarczały dawne gadzinówki o niewielkim nakładzie, często do własnych celów posługujące się parawanem religijnym. Międzywojenna niepodległość, mimo wszystkich niedociągnięć, scementowała naród i wyrobiła w nim poczucie narodowej więzi, dlatego więc przeciwnik sięgnął po bardziej drastyczne środki również w zakresie prasy.

Nowym warsztatem doświadczalnym dla hitlerowców stały się Czechy,

¹ Zob. np. T. Cieślak, *Problem „gadzinówek” na Mazurach*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1959, nr 1, s. 36—45.

gdzie w okresie okupacji Niemcy rozbudowali prasę w języku czeskim². Wypróbowane tam metody oddziaływania na podbity naród poprzez prasę w jego ojczystym języku przenieśli hitlerowcy na teren Polski. Sieć „gadzinówek” nie objęła wszystkich ziem polskich zagrabionych jesienią 1939 r. Pominięte zostały tzw. ziemie włączone do Rzeszy, gdzie z nielicznymi wyjątkami zlikwidowano słowo polskie w pismach. Nieliczne wyjątki na tzw. ziemiach włączonych były spowodowane koniecznością ogłaszania pierwszych rozporządzeń w języku polskim³, aby mogły dotrzeć do większości mieszkańców — np. Pomorza Gdańskiego — zanim terror, barbarzyńskie wysiedlenie i napływ *baltendeutschów* nie zepchnęły mowy polskiej z pierwszego miejsca na dalsze. Nawet śmiertelny wróg wszystkiego, co polskie, *gauleiter* Erich Koch, wydawał na podległym sobie terenie pisemka gadzinowe⁴.

Powyższe wyjątki potwierdzały jednak regułę hitlerowców, że język polski, nawet głoszący pochwałę ich rządów, dopuszczalny jest tylko w pismach wychodzących na ziemiach Generalnej Guberni. Zagrabiwszy drukarnie — własność Polaków — i opierając się na współpracy z mniejszością niemiecką międzywojennej Polski, związaną z systemem hitlerowskim i znającą język polski, zdecydował się okupant na powołanie do życia „gadzinówek” w języku polskim. W Generalnej Guberni były nie tylko „gadzinówki” przeznaczone dla Polaków. Hitlerowcy od lat popierali ukraiński ruch nacjonalistyczny⁵ i w Generalnej Guberni umożliwili mu wydawanie pism w języku ukraińskim, m. in. „Krakiwskie Wisty”. Istniało również pismo hitlerowskie w języku polskim przeznaczone dla ludności żydowskiej. Wychodziło w Krakowie w latach 1940—1943 pod nazwą „Gazeta Żydowska”⁶, redagowane przez Żydów i ukazujące miraż możliwości wyemigrowania do Palestyny nawet wtedy, gdy okupanci, w myśl osławionych ustaw norymberskich, precyzyjnego tworu czoło-

² Zob. „Der Zeitschriften-Verleger”, z. 31, z 31 VII 1940, gdzie przedrukowuje się z urzędowego oświadczenia, że w Protektoracie Böhmen und Mähren ukazuje się 1583 pism periodycznych i dzienników w języku czeskim. W liczbie tej było: 48 dzienników, 6 pism ukazujących dwa razy w tygodniu, 120 tygodników, 15 dwutygodników, 5 miesięczników, ponadto 453 pisma fachowe, 169 pism związków zawodowych, 54 naukowe, 150 religijnych, 25 kobiecych, 33 młodzieżowe, 101 sportowych, 45 rozrywkowych, 43 literackie, 37 krajoznawczych, 51 powiatowych, 218 różnych. *Zeitungskatalog* (1941, s. 227) podaje, że największy nakład miały: „Večerní české slovo” (369 038 egz.) i „Nedělní české slovo” (351 744 egz.).

³ Np. wydawana w Toruniu „Thorner Freiheit”, z 27 X 1939.

⁴ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, t. 1, s. 164. Akt oskarżenia Ericha Kocho.

⁵ Zob. T. Cieślak, *Hitlerowski sojusz z nacjonalistami ukraińskimi*, [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich*, t. 5: 1969.

⁶ Jej roczniki znajdują się m. in. w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie.

wych prawników niemieckich, przystąpili do ludobójstwa wszystkich osób pochodzenia żydowskiego.

W grupie „gadzinówek” w języku polskim przeznaczonych dla ludności polskiej trzeba przeprowadzić szereg rozróżnień. Inne było zadanie pism fachowych, takich jak: „Las i Drewno” czy „Siew”⁷. Innym celom służyła prasa codzienna, przy czym tylko niektóre pisma były rozsyłane na teren całej Generalnej Guberni. Ta różnorodność funkcji prasy gadzinowej w Generalnej Guberni zmusza do szczegółowego zapoznania się z każdym wychodzącym wówczas pismem. Dlatego też warto prześledzić dzieje i zawartość „Gońca Krakowskiego”. Jego narodziny związane były z likwidacją pisma pod nazwą „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Ostatni numer IKC, z 26 października 1939, zapowiadał nowe pismo pod nazwą „Goniec Krakowski”. Data likwidacji pisma i powołanie nowego była równocześnie datą wejścia w życie rozporządzenia Hitlera, powołującego Generalną Gubernię⁸. Nowe pismo miało stanowić przede wszystkim urzędowy dziennik informacyjny, który poza ogólnymi wiadomościami winien był głównie poświęcać swoje łamy urzędowym obwieszczeniom. W praktyce proporcje zmieniały się i pismo usiłowało zindywidualizować swoje oblicze. Oczywiście, ogłaszało dostarczane z centralnej agencji GG, Telepress, wiadomości ogólne i podobnie jak inne pisma posiadało takie działy, jak kronika, felieton, „wesoły kącik”, sport, brydż, z sali sądowej, listy czytelników, ale pozostawało jeszcze miejsce na wytworzenie się własnej odrębności pisma. Znajomość roczników „Gońca Krakowskiego” upoważnia do twierdzenia, że jego redakcja wprowadzała szereg własnych pomysłów w działach politycznym i kulturalnym. Wykonywała oczywiście generalne dyrektywy władz hitlerowskich, ale w owych zakreślonych ramach przejawiała własną inicjatywę. A oto kilka przykładów.

W dziale notatek redakcja, przekonując czytelników, że część Polaków popiera rządy okupanta i uznaje za stróża porządku — podała wiadomość o karze śmierci za grabieże i bezczeszczenie grobów polskich żołnierzy⁹. Zamieściła dużą fotografię członków Trybunału Sądu Apelacyjnego w Radomiu, podkreślając ich polskość. Rozpisywała się też szeroko na temat opieki okupanta nad polskimi inwalidami¹⁰. Zamieściła tekst odezwy biskupa Jana Lorka pt. *Odezwa J. E. Biskupa sandomierskiego do robotników polskich. Robotnicy mają się zgłaszać dobrowolnie na roboty do Nie-*

⁷ *Zeitungskatalog*, 1941, s. 225. Nakład tygodnika „Siew” wynosił np. 50 000 egz.

⁸ M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939—1945*, [Frankfurt/Main] 1965, s. 35.

⁹ Sprawcą miał być niejaki Józef Birnbaum z Zamościa („Goniec Krakowski” [dalej: GK], z 25 V 1940).

¹⁰ GK, z 2 VI oraz 21 V 1940.

miec. *Towarzyszyć im będą polscy proboszczowie katoliccy*¹¹. Podobny charakter ma zamieszczenie listu — jak komentuje redakcja — nadesłanego samorzutnie przez Józefa Dęgorskiego, polskiego robotnika w Tyrolu, pt. *Robotnik polski w Niemczech*¹². W „Gońcu Krakowskim” znalazł się także wielki pochwalny artykuł na temat policji polskiej w Generalnej Guberni; w różowych barwach i jako wynik dobrowolnych decyzji przedstawiano życie robotników polskich w Niemczech¹³. Inny obszerny artykuł omawiał *Wielkie zebranie polskich wójtów i sołtysów w Krakowie*. Na czołowym miejscu jednego z numerów umieszczono artykuł pt. *Pracująca ludność polska zasługuje na ochronę Rzeszy oraz Uznanie dra Franka dla pracującej ludności*¹⁴. Sprzymierzeńcami okupanta mieli być biskupi różnych wyznań, stąd *List pasterski czeskich biskupów* oraz *Synod prawosławnych biskupów Generalnej Guberni potępia perfidną grę Moskwy* — obydwie na pierwszej stronie „gadzinówki”¹⁵. Podkreślano udział ludności polskiej w zbiórce metali, pod hasłem *Wódka za metal*¹⁶. Rozpisywano się obszernie i fotografowano rolników polskich, biorących udział w ówczesnych uroczystościach dożynkowych na Wawelu¹⁷. Wreszcie podano wiadomość o otwarciu w Krakowie biura meldunkowego dla... Polskich Ochotników Służby Pomocniczej przy Armii Niemieckiej¹⁸. Były wypadki ogłaszania nazwisk osób poszukujących schronienia u władz hitlerowskich, jak np. byłego premiera Leona Kozłowskiego¹⁹.

Do inwencji redakcji w przedstawianiu polityki władz okupacyjnych w Generalnej Guberni zaliczyłbym ciągle nawroty do tezy o głębokim poszanowaniu prawa ze strony okupanta. Straszliwy terror hitlerowski, nie liczący się z życiem Polaków od pierwszych godzin agresji i zmierzający do biologicznego wyniszczenia naszego narodu, nie znajduje żadnego odbicia w notatkach „Gońca”. Można by sądzić na podstawie roczników omawianej „gadzinówki”, że hitlerowcy w Polsce byli przede wszystkim stróżami prawa, sumiennymi legalistami. Zdaniem redakcji mieli w dziedzinie ochrony spokoju i przestrzegania przepisów prawa stałe i poważne kłopoty, o czym świadczą bardzo liczne notatki o walce z bandytyzmem. Prawie każdy numer poświęcony był bandytom, walce z bandytyzmem i napadom bandyckim²⁰. Zwłaszcza w kronice warszawskiej bardzo często

¹¹ Tamże, 16 VI 1940.

¹² Tamże, 9 VI 1940.

¹³ Tamże, 20 VI i 4 X 1940.

¹⁴ Tamże, 20 II i 22 VII 1941 oraz 28 X 1942.

¹⁵ Tamże, 10 XII oraz 22 X 1943.

¹⁶ Tamże, 9 XII 1944.

¹⁷ Tamże, 27 X 1943, 16 XI 1944 oraz 17 XI 1944.

¹⁸ Tamże, 28 XI 1944.

¹⁹ Tamże, 24/27 XII 1941.

²⁰ Np. artykuł *Policja likwiduje bandytyzm* (GK, z 13 XII 1940).

zamieszczano notatki o bandytyzmie. Do jakiego stopnia opór ludności przeciwko okupantowi czynił niemożliwym opanowanie go własnymi siłami Niemców, możemy wnioskować z ogłoszenia o „zapomogach dla osób przyczyniających się do zwalczania bandytyzmu”²¹. Hitlerowskie poszanowanie prawa według komentarzy i notatek „Gońca Krakowskiego” sięgało niesłychanie daleko. Rzekomo ścigało ono korupcję wśród urzędników, a przykładem tego miał być epilog afery korupcyjnej w Krakowie — polegającej na odprzedawaniu Żydom zezwoleń na pobyt w mieście wbrew zarządzeniom oraz surowe zwalczanie samego usiłowania przekupstwa²². Sądy hitlerowskie miały nie tylko skazywać Polaków, ale i uniewinniać, a nawet bronić w zdecydowany sposób przed niesłusznymi oskarżeniami²³. Znajomość prawa hitlerowskiego była jakoby cenną pomocą, ułatwiała życie i chroniła przed odpowiedzialnością, o czym donosiło ogłoszenie „Krakauer Zeitung” na łamach „Gońca Krakowskiego”²⁴. Sam „Goniec” zajmował się też informacją prawną. Dowodzi tego m. in. obszerny artykuł objaśniający, komu przysługuje prawo do zapomogi z Izby Rent w Warszawie²⁵. W ramach owego legalizmu miał zamykać się również antysemityzm redakcji „Gońca”. Zgodnie z doktryną hitlerowską redakcja nienawidziła wszystkich, których osławione ustawy norymberskie określiły jako Żydów, poprzestawała jednak na wykazywaniu troski o nauczanie ludności żydowskiej poszanowania pracy, wszelkie zaś zarządzenia odnoszące się do tworzenia getta czy obozów pracy tłumaczyła względami sanitarnymi oraz celem reedukacyjnym. Zamieszczała artykuły informacyjne, zajmujące się np. ustaleniem liczby Żydów w świecie, na południowym wschodzie Europy (Słowacja, Węgry, Bułgaria), definiujące pojęcie „Żyd” w odniesieniu do Generalnej Guberni, artykuły określające liczbę (68) obozów pracy dla Żydów na Lubelszczyźnie oraz zadanie takich obozów (głównie prace melioracyjne), powiadamiające o utworzeniu dzielnicy mieszkaniowej dla Żydów w Krakowie (załączono nawet plan) i wyjaśniające przyczyny tego kroku²⁶. W jednym z późniejszych numerów redakcja ogłasza zarządzenie starosty miejskiego w Krakowie o rozszerzeniu dotychczasowego zakazu zabraniającego Żydom korzystania „z tramwajów, omnibusów i taksówek” — również na „dorożki

²¹ GK, z 1 IV 1943.

²² Zob. np. GK, z 6, 20 i 28 II 1941.

²³ Wielki artykuł pt. *Uniewinnienie skazanego na dziesięć lat więzienia* (GK, z 22 VI 1941). Numer z 27 VIII 1941 donosi o skazaniu w Rzeszowie na karę śmierci kobiety, która fałszywie oskarżyła sąsiada o posiadanie broni.

²⁴ GK, z 11 IX 1940.

²⁵ Tamże, 24 IX 1940.

²⁶ Zob. GK, z 11 VI 1940, 11 I 1941, 11 VIII i 19 XII 1940 oraz 19 XII 1940 i 7 III 1941.

konne”²⁷. Czytając „Gońca Krakowskiego”, można by dojść do wniosku, że hitlerowcy w stosunku do ludności żydowskiej — poza izolacją w getcie — stosują ogólnie obowiązujące zasady prawne. Można nawet odnieść wrażenie, że w wypadku konfliktu prawnego wymierzano Żydom bardzo łagodne kary. Dowodem chociażby takie ogłoszenie: „Za zniewagę organu wykonawczego Zarządu Miejskiego w Brzesku przy wykonywaniu jego czynności urzędowych w dniu 9 XII 1940 r. w biurze Judenratu w Brzesku — przepraszam i wyrażam swój żal. Ascher Landau”²⁸. Inna wiadomość mówi o skazaniu Żydówki na dwa tygodnie aresztu za przekupstwo policjanta, a w cięższym wypadku na osiem miesięcy, pismo nawet podaje, że władze hitlerowskie chronią Żydów przed ludnością polską, specjalny zaś artykuł poświęcono „wzrostowi antysemityzmu wśród Polaków w Anglii”²⁹. Znajdujemy w „Gońcu” również informacje o wystawach specjalnych, jak np. *Światowa zaraza żydowska w Rzeszowie*³⁰.

Omawiana „gadzinówka” dużo miejsca poświęcała sprawom wyznania katolickiego i starała się wykorzystywać na swój użytek uczucia religijne ludności polskiej. Mamy więc wielki artykuł opatrzony zdjęciem, poświęcony 19 rocznicy sakry biskupiej metropolity ks. Adama Sapiehy. Na Boże Narodzenie np. ukazywał się ozdobny, poszerzony numer z ilościowymi artykułami i wierszami. W odezwie gubernatora Franka, wydanej z okazji powiększenia Generalnej Guberni o okręg lwowski, znajdujemy zwrot: „Niechaj Bóg błogosławi dzieło, które wspólnie rozpoczynamy”. Dużo wiadomości zamieszczano o papieżu Piusie XII, m. in. o filmie pt. *Pastor Angelicus* wyświetlanym z okazji 25-lecia sakry biskupiej. W innym numerze pismo informowało o „mianowaniach i przeniesieniach w duchowieństwie” (diecezja kielecka). Zamieszczono też artykuł pt. *W 720-tą rocznicę śmierci bł. Wincentego Kadłubka*. Dużo miejsca na łamach „Gońca” zajął opis uroczystości pogrzebowych biskupa radomskiego albo ks. infulata dra J. Kulinowskiego. Szukając zaś sprzymierzeńców do walki ze Związkiem Radzieckim, sięgnęła redakcja po wywiad udzielony radiu węgierskiemu przez księdza Antoniego Kwiatkowskiego, założyciela Polskiego Instytutu do Naukowych Badań Komunizmu³¹.

Okupacja hitlerowska przedstawiana jest na łamach „Gońca” jako instytucja pożyteczna przede wszystkim dla Polaków. Redakcja sławiła wielkie zamierzenia okupanta, powołując się na osiągnięcie przez niego szyb-

²⁷ GK, z 12 II 1942.

²⁸ Tamże, 5 I 1941.

²⁹ Tamże, 20 i 28 II oraz 19 IV 1941.

³⁰ Tamże, 11 III 1944.

³¹ Zob. np. GK, z 18 i 25 XII 1940, 6 VIII 1941, 5 IV i 7 VIII 1942, 1 IX 1943, 18 II, 8 X i 14 IX 1944.

kich sukcesów w tym zakresie³². Dla ludności polskiej miały nastąpić „złote czasy”, zaistniały bowiem szerokie możliwości znalezienia pracy zarówno w kraju, jak uzyskania jej, i to przy zabezpieczeniu dobrej płacy i korzystnych warunków, na terenie Rzeszy, przez dobrowolne zgłoszenie się na wyjazd. Idyllicznie przedstawione jest pożegnanie milionowego robotnika, wyjeżdżającego na roboty do Niemiec i otrzymującego specjalny podarunek od gubernatora Franka³³.

W parze z ożywieniem życia gospodarczego szła jakoby — według informacji „gadzinówki” — rozbudowa świadczeń społecznych³⁴. Miała ona obejmować renty, bezpłatny przydział dzieciom witamin, ułatwienie polskim jeńcom wojennym szybkiego powrotu do domu, aby mogli pomóc rodzinom, troskliwą ochronę rolników przed szkodami wyrządzonymi przez ćwiczenia wojskowe odbywane na ich posiadłościach, jak również pomoc matkom pracującym³⁵. Troskliwość okupanta okazywana ludności polskiej miała obejmować bardzo różne dziedziny. Artykuły i reportaże „Gońca” ukazywały społeczeństwu polskiemu idealne warunki, jakie stworzono jeńcom wojennym — zarówno oficerom, jak i żołnierzom³⁶. Podobnym nastrojem odznaczały się relacje na temat warunków płacy i pracy Polaków, którzy udali się na roboty do Niemiec³⁷. Ukazywano „pomysłny rozwój rzemiosła w Generalnej Guberni”³⁸. Powoływano się na pozytywne ocenienie przez Amerykanów społecznej i charytatywnej roli hitlerowców w Generalnej Guberni³⁹. Podkreślano, że prasa fachowa („Wzorowa Gospodarka”, „Pszczelarz”, „Rolnik”, „Siew”, „Ogrodnictwo”, „Gospodarka Wyżywienia”, „Twórczość Gospodarcza”, „Rzemiosło”, „Spółdzielca”, „Las i Drewno”, „Zdrowie i Życie”) reprezentuje wyższy poziom aniżeli podobne pisma w przedwojennej Polsce⁴⁰. Okupantowi udało się jakoby w pełni odbudować administrację techniczną w General-

³² Artykuł pt. *Zakrojona na wielką skalę rozbudowa produkcji polskiej. Intensywne badania ziemne, utworzenie centrali budowlanej i opracowanie powszechnego planu gospodarczego* (GK, z 26 VI 1940) oraz *Spadek bezrobocia* (GK, z 5 IX 1940).

³³ GK, z 14 III 1943.

³⁴ Artykuł pt. *Akcja opieki społecznej na terenie Gen. Gubernatorstwa* (GK, z 1 XII 1940).

³⁵ Zob. np. GK, z 24 IX 1940 i 11 I 1941 (o Warszawie); GK, z 19 X 1941 i 15 VII 1942, oraz artykuł pt. *Opieka nad dziećmi matek pracujących* (GK, z 19 I 1943).

³⁶ Np. artykuł w GK, z 3 X 1940 i 3 VII 1943.

³⁷ Tamże, 4 X 1940.

³⁸ GK, artykuł pod tym tytułem, z 14 V 1942.

³⁹ *Komitet pomocy im. Hoovera wyraził uznanie dla pracy dr Franka* (GK, z 31 X 1940).

⁴⁰ GK, z 12 IX 1942.

nej Guberni oraz uzyskać stałą poprawę w aprowizacji ludności pracującej⁴¹.

Najbardziej szokuje jednak perfidna propaganda omawianego pisma, wzywająca mieszkańców Krakowa do obrony przed wojskami radzieckimi, pod hasłem „dla dobra Waszej Ojczyzny i Waszego Miasta”, oraz do obrony nieszczęśliwych mieszkańców powstaniowej Warszawy, daremnie oczekujących pomocy od mieszkańców Krakowa⁴².

Wielką inwencję i pomysłowość wykazywała redakcja „Gońca” w dziedzinie spraw kulturalnych. W tym dziale artykuły były podpisywane nazwiskiem, w przeciwieństwie do wszystkich innych, w których wszechwładnie panowała anonimowość. Oczywiście nie mamy żadnych podstaw do twierdzenia, że nazwiska umieszczano za zgodą autorów. Mogły to być przedruki lub celowe użycie bardziej znanego nazwiska do celów reklamowych, i to bez zgody zainteresowanego. Brak ochrony prawnej Polaków oraz samowola hitlerowców upoważniały do takich poczynań. Brak zachowanej korespondencji redakcji utrudnia uzyskanie w tym zakresie jakichkolwiek wyjaśnień. W każdym razie w dziale kulturalnym nazwiska były podawane.

Drukowano też systematycznie powieści w odcinkach⁴³. Bardzo dużo miejsca zajmowała reklama i zapowiedź nowych tytułów⁴⁴. Publikowano stale krótkie opowiadania⁴⁵, podobnie jak powieści, o tematyce kryminalnej lub miłosnej.

⁴¹ Tamże, 12 III 1943. Zob. też artykuł pt. *Ponowne zwiększenie racji żywnościowych dla pracującej ludności w GG nastąpi z dniem 1 października* (GK, z 27 IX oraz 7 X 1943).

⁴² Wezwanie na pierwszej stronie GK, z 1 VIII 1944. Zob. również artykuł pt. *Przykre, ale prawdziwe* (GK, z 22 XII 1944) oraz odezwy gubernatora Franka o pomoc dla ludności Warszawy (GK, z 10 X 1944).

⁴³ Oto niektóre z nich: w styczniu 1940 — R. Waligórski, *Wampiry podziemnego świata*; od maja 1940 — J. Czarkowska, *Zwątpienie*; we wrześniu 1940 — E. Wagner, *Zwierzowódz*; od grudnia 1940 — J. Czarkowska, *Koleiny*.

⁴⁴ Np. GK, z 29 IX 1940, relacja o wydrukowanych dotychczas dwu powieściach i zapowiedź nowej: B. Ryba, *Powódź*, która m. in. będzie poruszać „problem różnic klas społecznych i możliwości ich wyrównania”!

⁴⁵ Np. A. Kozłowska, *Wróżebne sny* (GK, z 11 IV 1940); S. Kusz, *Szczęście w nieszczęściu* (GK, z 15 V 1940); E. Złotosławska, *Kobiecość* (GK, 21 VI 1940); J. Gisges-Gawroński, *Pocałunek lata* (GK, z 4 VIII 1940); E. Drzewuski, *O Jaśku zalotniku* (gwarą góralską, GK, z 17 IX 1940); J. Eglicz, *Pociąg wiadmo* (GK, z 18 IX 1940); B. Kozub, *Zwalczam teorię Darwina* (GK, z 18 IX 1940); J. Eglicz, *Matka* (GK, z 20 IX 1940); T. Sas, *Prezent imieninowy* (GK, z 20 IX 1940); E. Grabowski, *Akta F* (GK, z 22 IX 1940); S. Krasiński, *Jasnowidz* (GK, z 24 IX 1940); A. Prószyński, *Przybłęda* (GK, z 2 X 1940); E. Grabowski, *Naparstek* (GK, z 13 X 1940); J. Łakociński, *Siostrzana miłość* (GK, z 15 X 1940); M. Maak, *Wojenne interesy* (GK, z 19 X 1940); M. Dal-

Gadzinowy „Goniec Krakowski” występował również jako strażnik ciągłości kulturalnej narodu polskiego, zamieszczając artykuły poświęcone dorobkowi różnych wybitnych pisarzy i malarzy, którzy zmarli w latach okupacji albo też na ówczesne lata przypadała jakaś z nimi związana rocznica. Zamieścił artykuł pochwalny o dorobku świeżo zmarłych: malarza artysty Kazimierza Pochwalskiego i rektora Akademii Handlowej dra Arnolda Bolandy oraz wielkiego pisarza Wacława Berenta; o życzliwym stosunku do młodzieży akademickiej zmarłego wówczas dra Henryka Matusa, o poważnych osiągnięciach śpiewaka Wojciecha Dzeduszyckiego, o dorobku zmarłych wówczas malarzy: Kaspra Żelechowskiego, Stanisława Janowskiego, Kazimierza Sichulskiego, Henryka Zbierchowskiego (zarazem pisarza)⁴⁶.

Pismo wykazywało także troskę o rozwój polskiego teatru⁴⁷, polskiej kinematografii⁴⁸, ochronę polskich zabytków historycznych⁴⁹. Nie miało to charakteru „odszytynego” zainteresowania. Recenzje teatralne czy z sal koncertowych pojawiały się regularnie, gdyż zamierzeniem redakcji było wywołanie wrażenia, iż w Generalnej Guberni rozwija się normalne życie kulturalne ludności polskiej.

Bardzo istotnym elementem polityki redakcyjnej, szczególnie w pierwszych latach okupacji hitlerowskiej, było oskarżanie Polski międzywojennej o najrozmaitsze przestępstwa i głupotę polityczną jej władz. Liczono na zrozumiały żal społeczeństwa polskiego, wstrząśniętego klęską wrześniową i zachowaniem się części rządu w dramatycznych dniach września 1939. Zamieszczano całe serie artykułów oskarżających ministra Józefa Becka⁵⁰ i prezydenta Mościckiego⁵¹. Szczególnie oskarżycielski charakter miało zestawienie polskich i niemieckich komunikatów wojennych z września 1939⁵². Pismo przyłączyło się do oskarżeń hitlerowskich o mordowanie członków mniejszości niemieckiej w naszym kraju⁵³.

borówna, *Szmaragdy* (GK, z 5 XI 1940); A. Kozłowska, *Fatalny zakład* (GK, z 10 XI 1940); S. Drwał, *Wizyta* (humoreska, GK, z 3 XI 1940); A. Prószyńska, *Strona* (groteska, GK, z 8 XI 1940); S. Krasieński, *Okropność* (GK, z 25 XII 1940); J. Eglicz, *SOS — Obóz VI-ty woła* (GK, z 5 I 1944).

⁴⁶ GK, z 11 IX i 3 XII 1940, 5 I i 24 VI 1941, 18 II, 11 III i 19 XI 1942.

⁴⁷ Np. wielki felieton o teatrze w dawnym Krakowie pt. *Dziś teatr ogrzany* (GK, 17 VII 1942) oraz artykuł *Przed otwarciem Krakowskiego Teatru Powszechnego* (GK, z 15, 17 i 18 III 1944).

⁴⁸ Zob. GK, z 14 IX i 21 XII 1940.

⁴⁹ Np. *Odbudowa Pałacu Staszica* (GK, z 25 VI 1943).

⁵⁰ Zob. np. GK, z 1 IX 1940.

⁵¹ Np. *Zza kulis dworu i rządu b. prezydenta* (GK, z 11 I 1941); *Inni szatani byli tam czynni* (GK, z 30 I 1941).

⁵² GK, z 10 IX 1940.

⁵³ Np. przy omawianiu książki S. Brochwicza *Bohaterowie czy zdrajcy?* (GK, z 30 I 1941).

W końcowym okresie wojny „gadzinówka” interesowała się polską emigracją na Zachodzie. Jednym z aspektów tego zainteresowania było rejestrowanie rozłamu zmiany postaw, jak również poszukiwanie wśród emigracji sprzymierzeńców reprezentujących identyczny punkt widzenia⁵⁴.

Lektura „gadzinówki”, nazwanej — podobnie jak jej poprzednik z okresu międzywojennego — „Gońcem Krakowskim”, nasuwa jeszcze szereg innych zagadnień. Same tylko działy drobnych ogłoszeń mogłyby posłużyć za historyczne źródło o ówczesnej sytuacji społecznej i ekonomicznej i świadectwo nowych zjawisk narzuconych przez okupację⁵⁵. Niniejszy artykuł nie zajmuje się sprawą przedruków z prasy niemieckiej, niewolniczych przedruków wiadomości o zwycięstwach i ofensywie hitlerowców. Chodzi w nim przede wszystkim o ukazanie odrębności indywidualizujących pismo, o przesłedenie notatek i artykułów, które wskazują na własną inicjatywę zespołu redakcyjnego, na specyfikę omawianej „gadzinówki”. Oczywiście, powtarzała ona posłusznie przesyłane z ministerstwa propagandy, urzędu prasowego przy generalnym gubernatorze czy z dowództwa wojskowego artykuły i meldunki. Miała jednakże jeszcze możliwość realizacji własnych pomysłów czy ujęć, i one to głównie są przedmiotem niniejszego artykułu.

Warto zwrócić uwagę, że „Goniec” miał kilka mutacji, takich jak „Nowy Czas” (dla Jędrzejowa i powiatu), „Kurier Kielecki” (dla Kielc i okolicy), „Dziennik Poranny” (dla powiatów Będzin, Bielsko, Sosnowiec, Chrzanów, Olkusz, Zawiercie), „Dziennik Radomski” (dla Radomia, usamodzielniony od 2 XII 1941). Sam „Goniec” ukazywał się sześć razy w tygodniu, a ostatni jego numer, który miałem w ręku, nosił datę 18 stycznia 1945 (rok 7, nr 14). Z treści trudno byłoby wnioskować, że jest to ostatni numer, jako że żaden artykuł — np. *Międzynarodowy Czerwony Krzyż dla uchodźców Warszawy, Ogrody za szkłem, Gdzie wpłacać procenta od komunalnych pożyczek, Kopciuszek-Ortyma* — na to nie wskazywał. Chociaż zawarty w nazwie pisma przymiotnik „Krakowski” mógłby sugerować bardziej ograniczony terytorialnie zasięg „Gońca” — jednak

⁵⁴ Zob. artykuł pt. *Rozłam w łonie emigracji polskiej* (GK, z 2 IX 1941) oraz *Wzrost antysemityzmu wśród Polaków w Anglii* (tamże, 19 IV 1941), jak również przedruk skonfiskowanego w Anglii artykułu Zygmunta Nowakowskiego o Katyniu (tamże, 28 VII 1943).

⁵⁵ Por. np.: „Zamienię nowe damskie buty z cholewami nr 37 na większe” (GK, z 31 I 1943) albo „Materiał na płaszcz damski, beż, 2 mtr, sprzedam” (GK, z 7 II 1943). Zob. również „Aryjskiego pochodzenia dowody przeprowadza, metryki wydobywa (ze wszystkich krajów) — Heraldyk (Sippenforscher) Dr. D. Mudratzkyj, Kraków, Retoryka 17/4, Wiedeń 110, Türkenschanzstr. 1” (tamże, 31 I 1943).

pismo przeznaczone było dla całej Generalnej Guberni⁵⁶. Stanowisko redaktora naczelnego zajmował *volksdeutsch* z Bielska, Leopold Reischer, ale poza działem kulturalnym pismo zachowywało anonimowość. Jego nakład miał tendencje zwyżkowe⁵⁷ i stale przekraczał 60 tysięcy egz.⁵⁸

II

HITLEROWSKA „GAZETA ŻYDOWSKA” W KRAKOWIE (23 VII 1940 — 30 VIII 1942)

Jednym z najbardziej zaskakujących faktów było wydawanie w okresie rządów hitlerowskich specjalnej gazety dla ludności żydowskiej w Generalnej Guberni⁵⁹, i to redagowanej przez samych Żydów. Wspominał o niej zresztą szef prasowy rządu Generalnej Guberni, Emil Gassner, informując o niemieckiej polityce prasowej na podległych mu terenach⁶⁰. „Gazeta Żydowska” w języku polskim ukazywała się dwa razy w tygodniu (wtorek i piątek), a od lipca 1941 nawet trzy razy. Redakcja i administracja mieściły się w Krakowie (ul. Dietla 49). Miała też „Gazeta” swoje oddziały w Warszawie, Częstochowie, Lublinie, Radomiu i Kielcach. Pierwszy numer ukazał się z datą 23 lipca 1940 i zawierał wstępny artykuł programowy⁶¹. Sam tytuł artykułu, *Informować — zespolić — pomagać*, już określał program pisma. Redakcja, oprócz podawania informacji, za swoje zadanie uważała łączenie wszystkich gmin żydowskich w całej Generalnej Guberni i przeprowadzanie w nich zmian, których wymaga nowa sytuacja. W artykule programowym na pierwszy plan wysuwa się sprawa emigracji, zresztą nieokreślonej, ale redakcja zapowiadała publikowanie informacji o możliwościach emigracyjnych. Rzecz ciekawa — redakcja donosiła, jakoby „w Rzeszy oraz Protektoracie Czech i Moraw wychodziły już od dłuższego czasu czasopisma żydowskie, które redagowane są zupełnie bezpartyjnie i służą tylko do informowania publiczności żydowskiej”.

Początkowe numery „Gazety Żydowskiej” były obszerne, liczyły po

⁵⁶ „Goniec Krakowski” — „[...] als führendes Organ der polnischen Presse über das ganze GG verbreitet ist” (*Das General-Gouvernement*. Wyd. i oprac. dr Max Freiherr du Prel, Würzburg 1942, s. 149).

⁵⁷ *Zeitungskatalog* (1941, s. 238) podaje: „Goniec Krakowski” 65 000 egz., ale na s. 157 w ogłoszeniach mamy inne liczby, bo ponad 60 000, a w sobotę ponad 75 000 egz.

⁵⁸ Prawie kompletny zbiór roczników „Gońca Krakowskiego” posiada Institut für Zeitgeschichte w Monachium.

⁵⁹ Roczniki w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz w Archiwum Państwowym w Krakowie.

⁶⁰ W pracy zbiorowej *Das General-Gouvernement*, s. 150.

⁶¹ „Gazeta Żydowska” [dalej GŻ], z 23 VII 1940, s. 1.

dwanaście stron. Nigdzie nie podano nazwiska redaktora, ani też wydawcy, jakkolwiek poszczególne teksty opatrzone są nazwiskami autorów. Jako wydawca figuruje krakowska spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, pod nazwą „Gazeta Żydowska”.

Pismo było interesująco redagowane i obok informacji politycznych zawierało dodatek dla dzieci, dział humoru, rozrywek umysłowych, dużo wiadomości o życiu gmin żydowskich w Polsce, bardzo liczne opowiadania, nowele, satyryczne opowiadki. Nierzadko w tekście pojawia się ilustracja. Komunikaty wojenne niemieckie i włoskie oraz obszernie komentarze o aktualnej sytuacji wojennej i politycznej nie były podpisywane. Podpisywano natomiast zarządzenia władz hitlerowskich dotyczące ludności żydowskiej, ogłoszenia prezesów gmin żydowskich, reportaże i inne utwory literackie. Stopniowo rozbudowywał się dział ogłoszeń, głównie drobnych. Zdecydowanie przeważały w piśmie wiadomości dotyczące koncentrowania ludności żydowskiej, artykuły zajmujące się tym problemem oraz związane z nim utwory literackie. Najbardziej uderzającą cechą tej gadzinówki hitlerowskiej była jej dążność do przedstawienia ówczesnych spraw ludności żydowskiej jako mieszczących się w granicach prawa, i to w dodatku z uwzględnieniem jej własnych interesów. Po prostu tak, jakby istniały normalne warunki życia, z pewnymi tylko, wojennymi ograniczeniami. Zagłębimy zresztą do nr 1 „Gazety Żydowskiej”, gdzie znajdziemy informacje o możliwościach „przekazywania pieniędzy krewnym w Rzeszy”, „odzyskania pieniędzy z zablokowanych kont bankowych i kas oszczędnościowych”, o „żydowskiej samopomocy społecznej w Warszawie” (podtytuły: zjednoczenie wszystkich żydowskich organizacji dobroczynnych i opieki społecznej — Komisja Koordynacyjna — 250 000 osób korzysta z pomocy), o „wydziale pracy przy gminie żydowskiej w Krakowie”, wreszcie obszerny artykuł informacyjny o „trzech największych żydowskich komitetach niesienia pomocy w świecie (Joint, Hias, Hicen)”⁶².

Osobną grupę stanowiły artykuły zajmujące się możliwościami emigracyjnymi. Publikowano cały szereg charakterystyk terenów, które nadawałyby się do zasiedlenia przez Żydów, np. San Domingo (z załączoną dużą mapą), São Paulo; informację o tym, „jak zdobywać *affidavit*”, a nawet zestaw walut krajów Afryki i Azji⁶³. W specjalnym artykule redakcja przypominała dyskusję na temat emigracji ludności żydowskiej, a zwłaszcza dążeń organizacji syjonistycznych. Wprawdzie władze Generalnej Guberni wstrzymały aż do odwołania wszelką emigrację, ale redakcja miała na uwadze czasy powojenne, gdy pisała: „Gazeta nasza sta-

⁶² Tamże, s. 3, 4, 6, 11.

⁶³ Tamże, s. 9—11.

wia sobie jako jedno z najważniejszych swych zadań współpracę przy przygotowaniu emigracji. Podobnie jak prasa żydowska w Rzeszy i Protektoracie Czech i Moraw, będzie ona prowadziła osobną rubrykę dla spraw emigracyjnych i będzie zbierała i publikowała wiadomości o możliwościach emigracyjnych do Palestyny, Szanghaju, Północnej i Środkowej Ameryki oraz o położeniu już tam żyjących europejskich Żydów i emigrantów. Podczas miesięcy wojennych powstały różne możliwości emigracji, o których ludność nasza, z powodu braku dostępnej prasy, poza pogłoskami nic pewnego nie wiedziała. My chcemy przede wszystkim zaradzić temu brakowi, i dlatego zamieścimy dziś sprawozdanie o ważnym, dopiero przed kilku miesiącami rozpoczętym »Dziale Osiedleńczym«". W artykule o kolonizacji na San Domingo mamy szereg nazwisk i firm, zawarty jest tam również szczegółowy opis już założonych osiedli. Redakcja donosi, że 28 kwietnia „opuściła port w Genui i wylądowała szczęśliwie w San Domingo grupa transportu z Niemiec, a 19 maja wyjechała do Genui pierwsza grupa z Pragi, łącząc się po drodze z grupami z Berlina i Wiednia”⁶⁴. Mamy więc tu bardzo realistyczny sposób przedstawiania emigracji, składający do uznania jej nie tylko za realną, ale i bliską. W następnym numerze zamieszczony był wielki artykuł o emigracji do Szanghaju, podający konkretne warunki i nazwy instytucji zajmujących się sprawami emigracyjnymi⁶⁵. Potem posypały się dalsze artykuły o emigracji do Brazylii, do Chile, do Ameryki Północnej i Południowej oraz do wielu innych krajów⁶⁶.

Bardzo dużo miejsca poświęcono emigracji żydowskiej do Palestyny. Przypominano dzieje tej emigracji. Twórcy ruchu syjonistycznego i koncepcji nowego państwa żydowskiego w Palestynie — Włodzimierzowi Żabotyńskiemu — poświęcono obszerną notatkę-nekrolog, a przy innej sposobności zamieszczono jego portret⁶⁷. Ogłaszano też obszerne artykuły o życiu w Tel-Awiwie, Hajfie, o młodzieży palestyńskiej⁶⁸.

W wielu numerach istniał osobny dział pod nazwą: „Wiadomości z Palestyny”⁶⁹. Problem emigracji nie schodzi z łamów pisma aż do ostatnie-

⁶⁴ Tamże, s. 9.

⁶⁵ GŻ, z 26 VII 1940, s. 5.

⁶⁶ GŻ, z 30 VII 1940, s. 6; z 2 VIII 1940, s. 8; z 6 VIII 1940, s. 5; z 14 VIII 1940, s. 7 (wraz z dokładnymi cenami podróży); z 31 VIII 1940.

⁶⁷ GŻ, z 18 IX 1940, s. 4.

⁶⁸ Zob. *Tel-Aviv — miasto nad morzem* (GŻ, z 17 VIII 1940, s. 6); *Miasto pełne życia: Haifa* (GŻ, z 21 VIII 1940, s. 5); *Jak Palestyna opiekuje się swymi dziećmi* (GŻ, z 31 VIII 1940, s. 6).

⁶⁹ Zob. np. GŻ, z 30 VII 1940; z 6 VIII 1940, s. 5; z 9 VIII 1940, s. 4; z 3 IX 1940, s. 5.

go numeru, który udało mi się odnaleźć⁷⁰. Informacje o możliwościach emigracyjnych były zawsze konkretne, z podaniem nazw miejscowych, często też z wyliczeniem niezbędnych kosztów. Udzielano szczegółowych wiadomości na temat Towarzystwa Emigracyjnego w Polsce pod nazwą „Jeas”⁷¹. By uprawdopodobnić realność planów emigracyjnych, podawano np. notatkę o zniesieniu wiz paszportowych dla emigrantów zatrzymujących się na Antylach, lub też list informujący o stabilizacyjnych trudnościach emigrantów w Stanach Zjednoczonych⁷². Wprawdzie nie ma tam ani słowa o dotarciu kogokolwiek na Antyle albo do Stanów Zjednoczonych, ale sposób podania tego rodzaju wiadomości nie wywoływał najmniejszych podejrzeń co do zawartej w nich prawdy.

„Gazeta Żydowska” mogłaby służyć jako poparcie dla tezy o programie SS, ograniczającym się jedynie do spowodowania emigracji Żydów. Szefowi SS zlecono sprawę polityki narodowościowej na podbitych obszarach, a jego pomocnicy, zajmujący się ludnością żydowską, mieli reprezentować program pozbycia się Żydów z państwa hitlerowskiego poprzez emigrację. Taki program realizował rzekomo Leopold von Mildenstein i jego następca, Adolf Eichmann⁷³. Powszechnie wiadomo jednak, że omawiane pismo jest źródłem niesłychanie zakłamany i dlatego zawodnym. Mogłoby ono świadczyć o najbardziej nieprawdopodobnych zasługach hitlerowców w stosunku do ludności żydowskiej oraz życzliwości do niej ze strony opiekunów. Weźmy dla przykładu sprawę Oświęcimia, Bełżca, i Majdanka. Nazwy te niejednokrotnie pojawiały się na łamach „Gazety Żydowskiej” i były znane czytelnikom, ale jako synonimy trocki władz hitlerowskich o ludność żydowską, jako nazwy instytucji charytatywnych, zarządzanych przez samych Żydów. Oto pierwsza wiadomość o Oświęcimiu: „Z wielkim powodzeniem rozwiązała Rada Starszych Gminy Żydowskiej w Oświęcimiu problem ulokowania licznych starców Oświęcimia i okolicznych miejscowości Górnego Śląska Cieszyńskiego, a przede wszystkim przesiedlonych do Oświęcimia starców zlikwidowanego domu starców w Ernsdorf [Jaworze] [...]. Również prezes Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Oświęcimiu, p. Józef Gross, poświęca dużo pracy i czasu, by starcom zapewnić wygodę, komfort i spokój, wprowadzając różne udoskonalenia, rozbudowując istniejące już dwa domy starców, czyniąc zarazem starania w kierunku założenia trzeciego domu star-

⁷⁰ Nosi on datę: 30 sierpnia 1942, ale w treści nie ma żadnej wzmianki o zawieszeniu wydawania pisma.

⁷¹ GŻ, z 1 X 1940.

⁷² GŻ, z 26 XI i 31 VIII 1940.

⁷³ H. Höhne, *Der Orden unter dem Totenkopf. Die Geschichte der SS*, Guttersloh 1967, s. 304 r.

ców w Oświęcimiu [...]”⁷⁴. W numerze z 24 grudnia 1940 mamy jeszcze bardziej zaskakującą wiadomość o Oświęcimiu: „setki młodych pracowników dostarczył. Oświęcim do licznych obozów pracy, rozsianych na terenie Rzeszy”. Innym razem „Gazeta Żydowska” wymienia Oświęcim obok Kielc i innych miejscowości jako miejsca organizowania kursów przeszkoleniowych i dożywiania⁷⁵. Są też notatki o mało istotnych wydarzeniach życia codziennego, ujęte pod wspólnym tytułem „Z Oświęcimia i okolicy”⁷⁶. Oto informacje o Majdanku: „Po przesiedleniu, które miało miejsce w miesiącu kwietniu br., ludność żydowska przeniosła się według zarządzenia władz do nowej dzielnicy mieszkaniowej, położonej na jednym z przedmieść lubelskich, to jest do osiedla Majdan Tatarski. Nowa Dzielnica Żydowska ma zupełny charakter wiejski. Domki są przeważnie parterowe, jedno- lub dwuizbowe, otoczone ogrodami i polami [...]”⁷⁷. Działała tam Rada, której przewodniczył dr M. Alten. A więc znów fałszywa informacja, ukrywająca zbrodnię ludobójstwa i dezorientująca czytelników. O Bełżcu dowiadujemy się, że jest to obóz pracy, dokąd można wysyłać paczki, ale należy je dobrze opakować i wyraźnie zaadresować⁷⁸. Trudno więc uważać „Gazetę Żydowską” za źródło historyczne, gdyż na pewno nie dowiemy się prawdy o polityce okupanta hitlerowskiego wobec ludności żydowskiej.

„Gazeta Żydowska” nie unikała bynajmniej tematów obozowych. Poruszano je w artykułach problemowych, notatkach, reportażach. Oczywiście, nie znajdziemy tam wzmianki o obozach zagłady czy obozach koncentracyjnych, lecz jedynie o obozach pracy, mających reedukować ludność żydowską i nauczyć ją szacunku do pracy fizycznej. Czasami pojawiały się też wzmianki o trudnościach i niewygodach życia obozowego, głównie jednak pisano o ogólnospołecznym i indywidualnym pożytku, jaki przynosi pobyt w obozie pracy. Oto kilka przykładów: dowiadujemy się, że ośrodki pracy w Nowosądeckiem położone są w malowniczej miejscowości Lipie, dają zatrudnienie w kamieniołomach, z wynagrodzeniem za pracę akordową⁷⁹. Ukazał się również reportaż w całości poświęcony „dniowi pracy w kamieniołomach”⁸⁰. Głoszono, że „radość z pracy i dumą z uzyskanych wyników będzie ostateczną nagrodą za włożony trud” przez uczestników obozów pracy. W innych numerach „Gazeta” dowodziła, iż

⁷⁴ GŻ, z IX 1940.

⁷⁵ GŻ, z 3 I 1941.

⁷⁶ Np. GŻ z 17 I 1941.

⁷⁷ GŻ, z 10 VII 1942, s. 5.

⁷⁸ GŻ, z 24 IX 1940.

⁷⁹ GŻ, z 31 VIII 1940.

⁸⁰ GŻ, z 17 IX 1940. Artykuł podpisany nazwiskiem: J. Staszewski [Kula]. Zob. również reportaż z Żydowskiego Obozu Pracy w Przemyślu (GŻ, z 12 VI 1942).

robotnikom znajdującym się w obozach pracy należy się ze strony współtowarzyszy pomoc i że to jest ich obowiązkiem⁸¹. Możemy nawet znaleźć na łamach pisma sugestie; jak ten obowiązek wykonywać. Artykuł zatytułowany *Opieka nad obozowcami* informował o trudnościach wynikających ze zmiany trybu życia, domagał się konkretnej pomocy w postaci ubrań i butów. „Gazeta” szczególnie apelowała o wysyłkę butów. Autor artykułu zachęcał nawet do kontrolowania, czy dary docierają do obozów. „Komisje obywatelskie winny by często kontrolować, czy obozowców zaopatrzone w potrzebne im rzeczy”⁸². W jednym z następnych numerów redakcja informowała o zwiększeniu pomocy niesionej przebywającym w obozach pracy⁸³.

Oto przykłady zakłamania „Gazety Żydowskiej” i dezorientowania czytelników w przedstawianiu życia w obozach pracy lub zagłady. Zanalizujemy z kolei materiały poświęcone ludności pozostającej poza obozami. Spotykamy tu namiastki radykalizmu społecznego. Redakcja domaga się od swoich współrodaków rozszerzenia opieki nad słabymi i chorymi, piętnuje małą ofiarności bogatych, protekcje, niedostateczną aktywność społeczną inteligencji i niedostateczną ofiarności na cele społeczne. Jako właściwą formę organizacyjną przyszłości lansuje wspólnotę pracy, największa zaś troska społeczeństwa żydowskiego powinna — jak głosi „Gazeta” — kierować się ku młodzieży⁸⁴.

Wielu miejsca poświęcała „Gazeta Żydowska” sprawom naukowym i kulturalnym. Te artykuły były z reguły podpisywane nazwiskiem. Przedrukowywano utwory znanych autorów, z Szolem Ałejchemem na czele, ale odstępowano również łamy początkującym, redakcja zorganizowała na przykład konkurs literacki dla dzieci i ogłosiła list 12-letniej Poli Berkensttat pt. *Moja przyszłość w Palestynie* oraz 9-letniego Arteka Szpechta z Warszawy, wypełniony marzeniami o przyszłości⁸⁵. „Gazeta” przedrukowała również utwór Marcina Bubera z cyklu *Opowieści chasydzkie*⁸⁶. Często pojawiały się także artykuły popularnonaukowe, których autorem (podpisany) był dr J. Brejt z Krakowa⁸⁷. Niektórzy autorzy tych artykułów występowali pod pseudonimem. Celem redakcji było wywołanie

⁸¹ GŻ, z 3 i 17 VII 1942, artykuły wstępne.

⁸² GŻ, z 24 VI 1942, podp. inicjałami E. G.

⁸³ GŻ, z 26 VI 1942.

⁸⁴ GŻ, z 31 V 1942; z 28 VI 1942: podp. A. M. Rogowy; z 1 VII 1942: H. Warman; z 7 VIII 1942, artykuł wstępny podp. nazwiskiem: Jakub Rappaport (Lwów); z 5, 26 i 19 VIII, 19 i 21 VI oraz 10 VII 1942.

⁸⁵ Np. GŻ, z 3 I 1941.

⁸⁶ GŻ, z 7 i 11 II 1941.

⁸⁷ Np. o krążeniu krwi (GŻ, z 3 I 1941), o nowych metodach rozpoznawania ciąży (GŻ, z 14 VIII 1942).

u czytelników wrażenia, że istnieje ciągłość kultury żydowskiej, której jeden z etapów reprezentować miała właśnie „Gazeta”. Nie znajdziemy w niej żadnych katastroficznych ujęć, których atmosfera wskazywałaby na straszliwy ówczesny dramat, zgotowany ludobójczą polityką hitlerowców. Przeciwnie — spotykamy nawet na ten temat optymistyczne rozważania⁸⁸.

Bardzo często pismo zamieszczało wspomnienia pośmiertne poświęcone wybitnym pisarzom i działaczom żydowskim, z charakterystyką ich dorobku. Nie zawsze były to wspomnienia po ówczasie zmarłych wybitnych jednostkach, czasami wynikały jedynie z polityki redakcji, pragnącej przypomnieć wielkich swego narodu. Przykładowo wymienić można (według kolejności ogłaszania na łamach „Gazety Żydowskiej”) sylwetkę przywódcy ortodoksyjnych Żydów grupy „Agudos-Izrael” — Mencla Kaminera, filozofa Henri Bergsona, jednego z najwybitniejszych rabinów-talmudystów — A. L. Jakowa, twórcę chasydyzmu filozoficznego — cadyka Szejnursona, wybitnego prawnika Leona Berensona, twórcę i ideologa syjonizmu — Teodora Herzla, historyka Henryka Grütza, filozofa Zygmunta Freuda, Abrahama Goldfadena⁸⁹.

Poruszane też były zagadnienia ogólne; pisano m. in. o kulturze żydowskiej, o zabezpieczeniu dostępu do kultury dla ludności pracującej czy o kierunkach rozwoju literatury⁹⁰. Omawiano działalność instytucji kulturalnych, istniejących mimo okupacji hitlerowskiej. Na łamach „Gazety Żydowskiej” pojawiały się obszernie recenzje teatralne, sprawozdania z uroczystości ku czci reżyserów i zapowiedzi przedstawień teatralnych⁹¹. O często kłopotliwej sprawie — żydowskiej Służbie Porządkowej w Warszawie — dowiadujemy się jedynie, że „otrzymała hymn w języku żydowskim, ułożony przez jednego ze znanych pisarzy żydowskich. Melodię hymnu skomponował wybitny muzyk”⁹².

⁸⁸ Np. artykuł dra Steina z Warszawy pt. *Istota optymizmu żydowskiego* (GŻ, z 23 V i 1 VI 1941).

⁸⁹ GŻ, z 3, 24, 28 I 1941; z 2 V, VII 1941. Ponadto artykuły. G. Ejzencwajg, *Największy historyk żydowski. 50-ta rocznica zgonu prof. Henryka Grütza* (GŻ, z 12 i 21 IX 1941) oraz *Zmarł Zygmunt Freud, badacz podświadomości* (GŻ, z 3 X 1941); zob. też: *Abraham Goldfaden. Ojciec teatru żydowskiego* (GŻ, z 26 VIII 1942).

⁹⁰ Artykuł wstępny S. Liwa w GŻ, z 10 VII 1942, oraz GŻ, z 21 VIII 1942. Zob. też artykuł wstępny pt. *Życie nada kierunek naszej literaturze* (GŻ, z 26 VII 1942).

⁹¹ Np. GŻ, z 21 II 1941, recenzja przedstawienia w teatrze „Eldorado”; GŻ, z 3 IV 1942, na cześć reżysera Chaima Sandlera z teatru „Nowy Azazel” (Nowolipie 72); np. GŻ, z 19 VI 1942, o Nowym Teatrze Kameralnym w Warszawie (Nowolipie 52).

⁹² GŻ, z 31 XII 1940.

Odwracaniu uwagi czytelników od różnych spraw ówczesnej doby służył cały szereg artykułów i notatek, liczne listy czytelników, kącik brydżowy, filatelistyczny i szachowy. Redakcja nie tylko publikowała listy czytelników, lecz także swoje odpowiedzi⁹³.

Zupełnie oderwany od ówczesnej rzeczywistości był zamieszczany dość często „Informator Prawniczy”. Ogłaszane tam wiadomości są dalekie od spraw życia codziennego. Czytelnika informuje się np. o tym, jak realizować weksle poza terenem Generalnej Guberni, o październikowym planie wypłat z książeczek PKO, o rejestracji osób uprawnionych do poboru rent emerytalnych z Rzeszy, o zastosowaniu niemieckiego prawa karnego, o podatku przemysłowym w praktyce i o przepisach filatelistycznych, a także o nowym prawie celnym⁹⁴.

Ten sam charakter „zasłony dymnej” dla poczynań hitlerowców miały wiadomości na temat szkolnictwa. Na pierwszej stronie, na bardzo widocznym miejscu, umieszczono tekst rozporządzenia o szkolnictwie żydowskim pt. *Otwarcie żydowskich szkół powszechnych, fachowych i zawodowych*, informacje o kursach przygotowujących Żydów do pracy na roli. Przedmiotem szczególnej troski gminy żydowskiej w Warszawie miało być szkolnictwo zawodowe i kursy języka hebrajskiego. Pismo reklamowało również lekcje kaligrafii i gry na skrzypcach⁹⁵.

Oto jeszcze jedna ilustracja polityki redakcyjnej, usiłującej dowieść, że sytuacja ludności żydowskiej pod rządami hitlerowskimi nie odbiega od normalnej, w nie okupowanym kraju. Pismo publikowało więc wykazy listów do odebrania w Miejscowym Komitecie Żydowskim, wykazy paczek, poradniki dla gospodyń, jak przyrządzić kapuśniaki drożdżowe czy placki drożdżowe z marmoladą. Drobne ogłoszenia zapowiadały zaręczyny lub śluby⁹⁶.

Niekiedy pismo podawało do wiadomości specjalne zarządzenia hitlerowskie w stosunku do ludności żydowskiej. Lecz relacjonowanie tych zarządzeń pozbawiało je cech wyjątkowości, wywodziły się jakoby z troski o sprawy sanitarne lub ze zrozumiałego dążenia do wprowadzenia porządku. „Gazeta” pisała: „Jak się dowiadujemy, z dniem 19 bm. zabroniono Żydom wstępu do budynku poczty głównej w Krakowie”, poniżej zaś pomieszczono obszernie ogłoszenie o badaniach zdrowotnych młodzieży żydowskiej przez lekarzy niemieckich w Krakowie⁹⁷. Terminami

⁹³ Np. GŻ, z 3 i 13 IX 1940 oraz z 14 I 1941.

⁹⁴ GŻ, z 13 IX i 1 X 1940 oraz 18 VII 1941; z 16 X 1940; z 14 III 1941; z 31 V oraz 22 VII 1942.

⁹⁵ GŻ, z 13 IX 1940; z 10 i 24 I 1941, z 10 VII 1942; z 7 III i 3 I 1941.

⁹⁶ Np. GŻ, z 26 VI i 12 VII 1942 oraz z 7 X 1940.

⁹⁷ GŻ, z 22 XI 1940.

prawniczymi komentowano zarządzenie o opaskach dla Żydów, a także inne, wyjaśniając, że nie dotyczą one obywateli innych państw — poza Niemcami, Protektoratem Böhmen—Mähren i Generalną Gubernią⁹⁸. Kiedy do Generalnej Guberni zaczęły napływać transporty Żydów spoza jej granic — z innych źródeł wiemy, że chodziło o wymordowanie tej ludności — „Gazeta Żydowska” jakby zupełnie tego nie zauważała. Publikuje mianowicie nadesłany z Warszawy wielki artykuł o sytuacji grupy Żydów z Niemiec. Już sam tytuł, *Życie Żydów z Niemiec jest zorganizowane*⁹⁹, uspokajał odwołaniem się do przysłowiowego porządku niemieckiego, w tekście mamy natomiast konkretne informacje o opiece nad starcami oraz młodzieżą, nawet z wymienieniem nazwisk organizatorów i opiekunów.

Zarządzenia hitlerowskie dotyczące ludności żydowskiej w Generalnej Guberni uzupełniane były wiadomościami o podobnym traktowaniu ludzi pochodzenia żydowskiego w innych państwach. Nie wspomniano oczywiście, że były to państwa satelickie w stosunku do hitlerowskich Niemiec, gdyż osłabiłoby to walor porównania. Używano tylko nazw — Rumunia, Francja¹⁰⁰, Protektorat. Możemy nawet znaleźć w omawianym piśmie pochwały skutków rządów hitlerowskich¹⁰¹. W artykule wstępnym pisano, że „wielu Żydów nie mogło sobie nawet wyobrazić życia wyłączenie w żydowskich ośrodkach [...]”, a polityka hitlerowska oswoiła ich — zdaniem redakcji — z takim rozwiązaniem. A w innym miejscu znowu pisze się o zaszczepieniu przywiązania do czystości przez organizacje specjalnych „tygodni czystości w getcie¹⁰², biorąc za przykład getto warszawskie, o którym wiemy, że zrobiono wszystko, by w nieludzkich, antysanitarnych warunkach skrócić życie jego mieszkańcom¹⁰³.

W rocznikach „Gazety Żydowskiej” zyskali historycy wyjątkowe świadectwo zakłamania propagandy hitlerowskiej. Była ona zresztą wykorzystywanym środkiem ułatwiającym realizację ludobójczych planów okupanta, jednym z ważnych świadectw jego podstępów¹⁰⁴. Pismo w ję-

⁹⁸ GŻ, z 7 VI 1942.

⁹⁹ GŻ, z 14 VI 1942.

¹⁰⁰ GŻ, z 7 X 1940.

¹⁰¹ GŻ, z 4 II 1941.

¹⁰² GŻ, z 26 VII (artykuł wstępny) i 15 VII 1942.

¹⁰³ Zob. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Ringelblum I i II, oraz materiały ogłoszone w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego”.

¹⁰⁴ Istniały rzekomo w innych krajach pisma podobne do „Gazety Żydowskiej”. GŻ, z 14 I 1941, publikuje przedruk z pisma „Jüdisches Nachrichtenblatt”, które miało ukazywać się w Czechosłowacji, w Pradze, ale nie udało mi się dotrzeć do jego roczników.

zyku polskim, przeznaczone dla ludności żydowskiej i redagowane przez nią, okłamywało czytelników, ukazując mirażę emigracji, a nawet zdobywało się na pochwałę rządów hitlerowskich¹⁰⁵.

¹⁰⁵ Pomijamy oczywiście materiały nadsyłane przez władze hitlerowskie z centralnej agencji prasowej, jak np. wiadomości o wydarzeniach wojennych lub zarządzeniach.

Charakterystykę „Gazety Żydowskiej” zob. w dziele zbiorowym *The Nazi Kultur in Poland by Several Authors, of Necessity Temporarily Anonymus. Written in Warsaw under the German Occupation and Published for the Polish Ministry of Information*, London 1945, s. 158.